Rok II. Wychodzi w Berlinie w połowie każdego miesiąca. **1896.**

PRZEWODNIK ZDROWIA

Do współpracownictwa zaprasza się każdego, kto na podstawie doświadczenia lub nauki, pragnie służyć ludziom w sprawach ich zdrowia. Rękopisów drobnych nie zwraca się.

Pismo poświęcone pielęgnowaniu zdrowia i sposobowi życia według praw i wskazówek przyrody.

Szanujmy prawa przyrody — a wszelkie szczęście sobie zapewnimy.

Wszelkie przesyłki adresować należy do wydawcy. Przy zamieszczeniu każdej pracy nadesłanej, podaje się nazwisko autora lub autorki, jeśli przeciw temu się nie zastrzeże.

Przedpłata: w miejscu bez przesyłki, wynosi rocznie 2 mr., półrocznie 1 mr.; z przesyłką, w państwie niemieckiem, rocznie 2,50 mr., półr. 1,25 mr.; w austro-węgierskiem, rocznie 1 zł. a. 50 kr.; w rosyjskiem rocznie 1 rubel 50 kop. W innych krajach europejskich i Ameryce, rocznie 2,70 mr. W Niemczech i Austro-Węgrzech przyjmują przedpłatę wszystkie urzędy pocztowe. Numer osobny, bez przesyłki, 25 fen. Prawdziwie ubodzy odbierać mogą pismo za nadesłaniem 50 fen. (30 ct.) w znaczkach pocztowych na opłacenie przesyłki na rok.

Nr. 11. | **Wydawca i redaktor odp.: A. Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32.** | **Listopad.**

Przewrót teorji Harvey'a

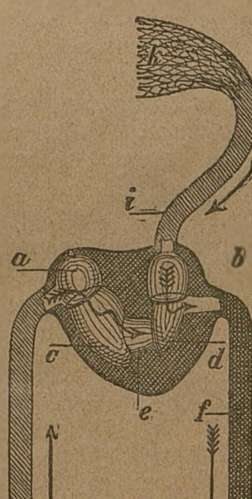
o krążeniu krwi i reforma żywotoznawstwa (fizjologji) człowieka, przez dra Jeżeka.

II.

Na poparcie wyrażonego przypuszczenia, że dotychczasowa nauka o krążeniu krwi nie jest prawdziwą, przedstawiamy obrazowo w ryc. IV. wnętrze osoby, u której przedziałka sercowa niedokładnie była wykształconą a tętnicy płucnej wogóle brakowało. Mimo to żyła 20 lat osoba ta, od której odnośny preparat znajduje się w muzeum w Edinburgu.

O obiegu krwi w dotychczasowem znaczeniu nie może tu zatem być mowy. Sercu zaś nie może także przypadać taka czynność, jaką mu dotąd przypisywano, biorąc za mało względu na płuca.

Jak wiadomo, przy każdym wdechu płuca rozszerzają się, wskutek czego powstaje wewnątrz zwiększone (dodatnie czyli pozytywne) ciśnienie powietrza; po każdym wydechu zaś spada ciśnienie to niżej ciśnienia powietrza otocznego (atmosferycznego). Chcąc się o tem przekonać, wtyka się w jeden otwór nosa gumowy wężyk połączony z ścisnomierzem (manometrem) i zamyka drugi otwór. Otóż przekonujemy się, że przy należytym skurczu płuc a więc przy pełnym wydechu,



Ryć. IV.

a) prawy przedsionek, b) lewy przedsionek, c) prawa komora, d) lewa komora, e) otwór w ścianie przedziałowej serca, f) tętnica główna (aorta), g) naczynia włosowate krwiobiegu wielkiego, h) żyła główna, i) żyła płucna, k) naczynia włosowate krwiobiegu małego w płucach.

ciśnienie powietrzne w płucach niżej ciśnienia atmosferycznego spada, a zaś przy rozszerzeniu się płuc czyli przy wdechu wzmaga się ponad powietrze otoczne.

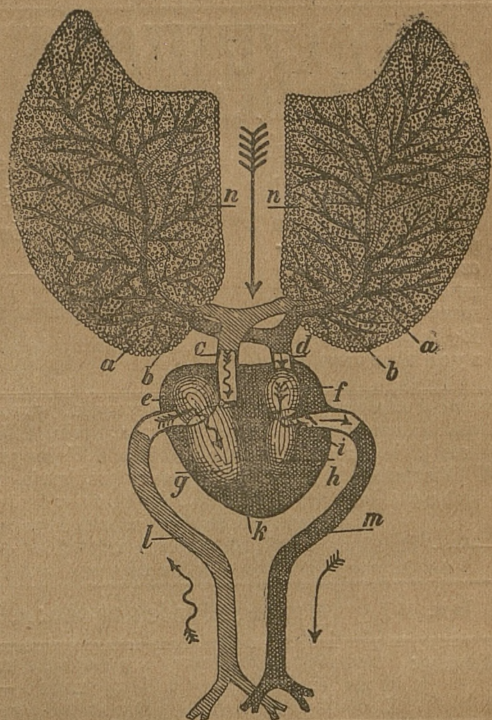
Stwierdzono doświadczeniami na zwierzętach, że dodatnie (pozytywne) to ciśnienie powietrza dość jest silnem do ścieśnienia naczyń krwionośnych, znajdujących się w płucach.

To właśnie jest punktem kardynalnym odkrycia dra Jeżeka. Jakkolwiek bowiem już dawniej wiedziano, że oddychanie działa na ruch krwi — było dotąd niewiadomem, w jaki sposób owo dodatnie ciśnienie (pojawiające się w pęcherzykach płucnych przy każdym wdechu) przezwycięża ciśnienie krwi w naczyniach płucnych, wprowadzając przez to krew w ruch.

Fizykalna czynność płuc jest nader zajmującą; podajemy zatem przynajmniej ogólny szkic tejże. Jak wiadomo, tkanki płuc, w których rozgałęzione naczynia krwionośne i powietrzne się mieszczą, są wielce sprężyste; większe gałęzie czyli oskrzele jako też mniejsze czyli oskrzelki przechodzą w mnóstwo pęcherzyków, maleńkich jak łebek od śpilki. Przy każdym wdechu rozszerzają się pęcherzyki płucne przez dodatnie ciśnienie powietrza. Wskutek tego przybierają płuca na objętości; w takim to stanie przedstawione są obrazowo w ryć. V.

Widzimy tu pęcherzyki rozszerzone, wszelkie zaś naczynia płucne skurczone — dalej widzimy zawartą zastawkę tętnicy płucnej, zastawkę zaś tętnicy ciała otwartą.

Że przez pęcherzyki te krew rzeczywiście w ruch wprowadzoną być może, łatwo sobie można wytłomaczyć. Otóż wiadomem jest, że zatonięty okręt wydobyć można z głębi za pomocą przywiązanych do niego wielu beczek próżnych. Każda beczka przedstawia w tym przypadku co prawda tylko małą cząstkę siły potrzebnej do podniesienia tak ogromnego ciężaru z dołu; jednakowoż zespolenie wielu małych siłek zdolne jest do wykonania tak wielkiej pracy. W podobny sposób może wiele miljonów maluczkich parowych cylinderków pod mier-



Ryć V.

a) Rozszerzone pęcherzyki płucne, b) ścieśniona żyła płucna, c) korzeń tętnicy płucnej, d) korzeń żyły płucnej, e) prawy przedsionek, f) lewy przedsionek, g) prawa komora. h) lewa komora, i) otwarta zastawka aorty, k) zawarta zastawka tętnicy płucnej, l) żyła ciała, m) tętnica ciała (aorta), n) tkanka płuc.

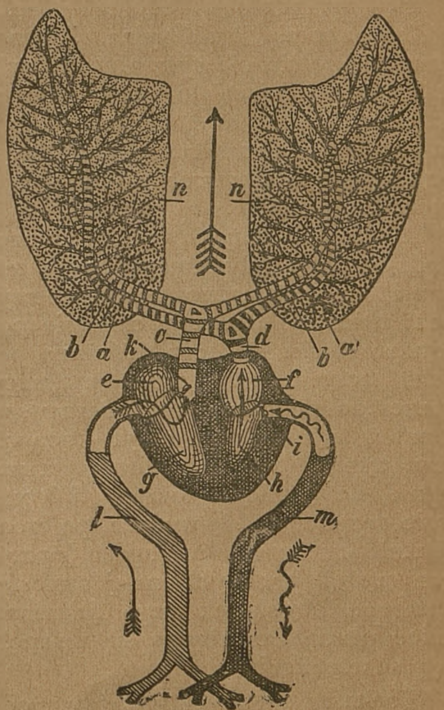
nem ciśnieniem ale wspólnie działających przedstawiać siłę, która zadziwić musi każdego, kto tylko nieznaczne ciśnienie pojedyńczego czynnika ma na oku. Stosując to do czynności płuc, można powiedzieć: Dodatnie czyli pozytywne ciśnienie powietrza (wynoszące wedle Dondersa 87 mm.) przedstawia w każdym pęcherzyku maluczką rozpychającą siłę, która jednakowoż wystarcza do rozszerzenia cieniutkich i sprężystych ścianek pęcherzyków płucnych. Ponieważ po każdym wdechu dodatnie ciśnienie w płucach się wytwarza, przez które wszystkie pęcherzyki równocześnie się rozszerzają, a ponieważ dalej powierzchnia płuc przylega do wewnętrznej ściany klatki piersiowej, dlatego wywołanem bywa wskutek rozpychania się pęcherzyków bardzo lekkie ciśnienie nietylko na wewnętrzną ścianę klatki piersiowej, lecz także na zewnętrzną ścianę naczyń

płucnych. Ilość pęcherzyków płucnych obliczono na mniej więcej 1800 miljonów. Zespolenie więc tak wielu miljonów maluczkich siłek przezwycięża tak wewnętrzny opór, t. j. ciśnienie krwi naczyń płucnych (wskutek czego ściskają się, jak to w ryć. V. przedstawiono), jako też zewnętrzny opór t. j. ciśnienie powietrza atmosferycznego na klatkę piersiową, przez co pierś się rozszerza.

Z tej przyczyny ściśnionemi bywają podczas rozszerzenia się klatki piersiowej naczyńka krwionośne znajdujące się w płucach, a mianowicie przez równoczesne rozszerzenie się pęcherzyków, które przy rozprężeniu się stoją pod pozytywnem ciśnieniem powietrza. Doświadczenia wykazały, że w pęcherzykach płucnych panuje większe wyprężenie niż w oskrzelach (bronchjach), wskutek czego siła wyprężna rozszerzonych pęcherzyków przezwycięża ciśnienie krwi i pędzi krew z naczyń płucnych do serca. Że podczas skurczenia wszelkich żył płucnych krążenie krwi w dotychczasowem znaczeniu jest niemożliwem, to każdy myślący przyznać musi.

Nasuwa się teraz pytanie, w jaki sposób można sobie ruch krwi wytłomaczyć. Na to daje dr. Jeżek należytą odpowiedź, popartą wielu różnorodnemi doświadczeniami, a przedewszystkiem najprostszemi prawami fizykalnemi czyli naturalnemi:

Podczas skurczenia naczyń płucnych przez ciśnienie dodatnie, krew pędzoną bywa do serca w kierunku strzałek podanych w ryć. V., przez co zastawka tętnicy płucnej się zamyka. Z tej przyczyny krew nie może z tętnicy płucnej do prawego serca spłynąć, ale musi przez ścianę tętnicy w tkankę płucną być przepędzoną, zaś krew z żyły płucnej płynie swobodnie do lewego serca. Przez nagromadzoną w lewem sercu krew płucną dochodzi ciśnienie w lewem sercu do najwyższego stopnia i otwiera zastawkę tętnicy ciała, wskutek czego krew wpływa w tętnicę i rozgałęzienia tejże. Następuje to mechanicznie tylko podczas ciśnienia dodatniego w składzie naczyniowym; gdyż po wydechu spada, jak wyżej wspomniano, dodatnie ciśnienie w pęcherzykach płucnych niżej atmosferycznego. Podczas spadania ciśnienia powietrza skurczają się pęcherzyki; w miarę zaś skurczania tego rozszerzają się naczyńka płucne, które wskutek ciśnienia dodatniego przedtem się zwężyły i wypróżniły. Ryć. VI. przedstawia żyły płucne w tak rozszerzonym stanie.



Ryć. VI.
a] Skurczone pęcherzyki płucne, b] rozszerzone żyły płucne, c] korzeń tętnicy płucnej, d] korzeń żyły płucnej, e] prawy przedsionek, f] lewy przedsionek, g] prawa komora, h) lewa komora, i) zawarta zastawka tętnicy głównej, k) otwarta zastawka tętnicy płucnej, l) żyła główna, m) tętnica główna, n] tkanka płucna.

Przez chwilowe rozszerzenie wypróżnionych naczyń płucnych powstaje w t. z. obiegu płucnym miejsce próżne czyli wakuum, w którem ujemne (negatywne) ciśnienie panuje. Podczas tego znajdują się zaś naczynia w t. z. obiegu wielkim pod najwyższem dodatniem ciśnieniem krwi. Z tej przyczyny powstaje znaczna różnica ciśnienia pomiędzy naczyniami płucnemi a resztą naczyń ciała. Wskutek tej wielkiej różnicy ciśnienia, krew zostaje wprowadzoną w ruch, a mianowicie

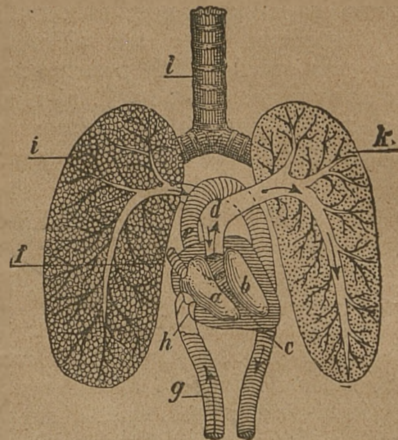
poczyna spływać z miejsc wyższego ciśnienia na miejsca niższego; przytem zawiera się zastawka tętnicy głównej przez wracającą krew tętniczą, a zastawka tętnicy płucnej otwiera się przez prąd krwi żylnej.

Po zamknięciu się zastawki tętnicy głównej ustaje ruch krwi w układzie tętniczym, po otwarciu zaś zastawki tętnicy płucnej przyspieszony zostaje ruch krwi w układzie żylnym, przez co się wypróżniona tętnica płucna prędko napełnia krwią żylną. Równocześnie napełnia się żyła płucna krwią tętniczą, znajdującą się w okolicznej tkance płuc, do której się także tętnicza krew lewego serca dołącza, płynąc z tegoż napowrót do ssającego płuca.

Po napełnieniu się tętnicy płucnej krwią żylną a żyły płucnej krwią tętniczą — powstaje znowu w pęcherzykach płucnych dodatnie ciśnienie powietrza. Wskutek tego ciśnienia pędzoną zostaje krew żylna z tętnicy płucnej do tkanki płucnej; doznawszy tu przemiany wypycha z żył płucnych krew tętniczą do serca lewego a następnie do tętnicy głównej. W tym czasie rozpoczyna się wydech, po czem dodatnie ciśnienie znowu spada (z przyczyn wyżej podanych) niżej atmosferycznego, a wskutek tego ściśnione tętnice płucne rozszerzają się i napełniają świeżą krwią.

Powtarza się to przy każdym oddechu, a ruch krwi zmienia przytem nie tylko szybkość ale i kierunek, jak to w ryc. V. i VI. widać; mianowicie wskazują proste strzałki kierunek i największą wartość ruchu krwi, faliste zaś strzałki wskazują tamowanie się krwi. A zatem naturalne krążenie krwi zależy tylko od o d d y c h a n i a a nie od mięśnia sercowego. Wskutek wdechu i wydechu zwiększa się i zniża ciśnienie krwi.

Stąd można sobie wytłomaczyć, dla czego tak prędko śmierć następuje, gdy oddychanie zostanie przerwanem, stąd można rozumieć znaczenie sztucznego oddychania przy ratowaniu utopionych itp. Wytłomaczyć sobie też teraz można, dla czego żyć mogły osoby o sercu pojedyńczem i bez tętnicy płucnej, co unaocznionem jest w ryć. VII.



Ryć. VII.

a) prawe serce, b) lewe serce, c] otwòr w ścinie przedziałkowej serca, d] żyła płucna z centralnym początkiem, e] tętnica główna z centralnym początkiem, f] przyżnięta górna żyła, g] dolna żyła, h) zastawki żylne, i] rozszerzone prawe płuco, k) skurczone lewe płuco, l) tchawica.

Już z tego tu w krótkości podanego szkicu wynika, że płuca można porównać z pompą ssającą i ciśnącą; ale należące do takiej pompy wentyle (zastawki) i rury znajdują się w sercu. Serce przedstawia się nam zatem jako główny centralny zbiornik krwi (Knotenpunkt der Blutbahn).

Dalej wynika stąd, jak wielce ważnem jest pielęgnowanie płuc, jak niezbędnie potrzebnem jest dla zdrowia należyte oddychanie czystem i świeżem powietrzem.

Dra Ježeka badania i odkrycia mają bezsprzecznie największe znaczenie naukowe, a mianowicie w lecznictwie. Czyż bowiem można nadpsutą maszynę naprawić, nie znając całego jej mechanizmu jako też czynności poszczególnych części?

Sądzimy, że badania dra Ježeka staną się najlepszym drogowskazem do rzeczywiście naukowego lecznictwa jako też naukowej djetetyki, czego dotąd niestety jeszcze nie posiadamy.

Cz.

(Dalsze artykuły później.)

Błonica (dyfterja)

jej zapobieganie i usunięcie.

Błonica (dyfterja) pokazała się znowu w kilku miejscach. Wedle doniesień dziennikarskich pojawiła się na niektórych przedmieściach Berlina jako też w Galicji w okolicznych gminach Sanoka z gwałtownem nasileniem i bardzo ostrym przebiegiem, skutkiem czego padło już kilka ofiar.

Z tego względu powtarzamy za „Gaz. Sanocką“ następujących dziesięć prawideł, które tak przeciw błonicy jak i wszelkim chorobom zakaźnym najlepszem są zabezpieczeniem:

1) Regularne płukanie gardła zimną czystą wodą po każdem jedzeniu; 2) jak najdłuższe przebywanie na słońcu i świeżem powietrzu (nie na zakurzonej ulicy!) i należyte głębokie oddychanie przez nos; 3) dokładne przewietrzanie sypialni; 4) zmywanie całego ciała zimną wodą codzień rano w ciepłem łóżku; króciutka (minuta!) kąpiel rzeczna w piękne dni choćby jesienne; 5) ubiór swobodny — szyja nie obciśnięta; 6) jadło proste, umiarkowane, nie drażniące, — szczególnie wskazane są świeże niezepsute owoce, jarzyny, chleb razowy, miód praśny itp.; 7) nie dawać dzieciom wieczerzy po zachodzie słońca lecz przedtem; 8) wcześnie do snu je układać, aby się dobrze wysypiały i rano przed szkołą mogły jeszcze użyć przechadzki; 9) jak największą czystość we wszystkiem zachować — szczególnie w bieliźnie i nocnej pościeli; 10) nie obciążać dzieci zbytnią pracą umysłową i siedzeniem, co wywołuje złe trawienie i leniwe krążenie soków żywotnych, co nieregularnym objawia się stolcem. — Najmniejszego zaś bólu gardła lub też gorączki u dzieci lekceważyć nie wolno i natychmiast przedsiębrać należy środki zaradcze. —

Przy tem nadmieniamy, że może żadnego innego niebezpieczeństwa choroby tak łatwo i prędko usunąć się nie da, jak właśnie grożącego niebezpieczeństwa pojawiającej się błonicy zaraz a przynajmniej w pierwszej połowie choroby. Starać się tylko trzeba przedewszystkiem o należyte przeczyszczenie ciała, zregulowanie ciepłoty i wystrzegać się dalszego zabrudzenia tak wewnętrznego jak zewnętrznego. W tym celu wydobyć trzeba ile możności wszystek kał z kiszek bądź to wlewką (klistyr, enema), bądź też w pewnych razach silnym środkiem przeczyszczającym. Dalej zastosować trzeba szybko kąpiel parową w łóżku z parowemi bańkami a w danym razie także okłady z kwicia od siana. Dopóki niebezpieczeństwo nie jest zupełnie usunięte, nie trzeba choremu dawać zgoła nic jeść. Przedewszystkiem nie należy mu dawać mleka, wina i rosołu (buljonu, na którym to bakterje błoniczne najlepiej się rozwijają!), chociażby nawet tętno serca się zmniejszyło. Dla zagaszenia pragnienia podawać można dobrą czystą wodę (wystałą wodę selcerską) lub też herbatę bzową. Równocześnie dbać trzeba przedewszystkiem o dokładne oddychanie. Gdy w ten sposób usunięto bakterjom pożywienie a należyty apetyt się ukaże, podać można dopiero cokolwiek klejku owsianego lub jęczmiennego, zupy z jabłek lub chleba, warzonego owocu — a następnie zachowywać wyżej podane przepisy ochronne i starać się, aby ostatnie przejścia nie stały się gorszemi niż pierwsze.

Z chwil bieżących.

Lekarz-przyrodnik w domu obłąkanych! Jak łatwo można się dostać w Saksonji do domu obłąkanych, o tem świadczy wypadek, który zgotowała nie dawno temu nienawiść i zawziętość pewnych uczonych(!?) ludzi literatowi i lekarzowi przyrodniczemu J. Graefe, autorowi znakomitych dziełek: „Das neue Zeitalter der Gesundheit“ i „Du vergiftest Dich!“ Każdemu tym wypadkiem bliżej się interesującemu wysyła bezpłatnie (tylko za dołączeniem opłaty pocztowej 3 fen.) prawdziwy opis tego zdarzenia Juliusz Graefe, Dresden-Striesen, Spenerstr. 7.

Promienie niewidzialne a gorset. Królowa portugalska interesuje się żywo wszystkiemi nowemi odkryciami i wynalazkami. Zajęły ją też w wysokim stopniu promienie Röntgena, i przy ich pomocy zaczęła fotografować rozmaite części szkieletu dam dworskich. „Niedyskretne" promienie X wykazały skoślawienie kośćca (szkieletu) a szczególnie wielkie zboczenia w klatce piersiowej, spowodowane jedynie noszeniem gorsetu. Zaprzysiężono więc na dworze portugalskim zagładę tego narzędzia tortury. Królowa dała przykład, a za nią wszystkie damy przestały nosić gorset. Oby nasze panie wzięły sobie z nich przykład! —

Na wystawie berlińskiej spotrzebowano w kuchni ludowej tylko(!) 56 centnarów soli a 17 centnarów musztardy! — Oczywiście restauratorzy nie powinni byli mieć przyczyny do ubolewania nad lichemi „geszeftami"!

Przeciw alkoholowi i opium. Kobiety z całej Brytanji wysłały prośbę do królowej, żeby zakazała sprzedawać trującego opium i napojów wyskokowych. Petycją tę podpisało 7 miljonów kobiet w 44ech językach.

„Towarzystwo ulepszenia ubioru kobiecego" utworzyło się w Berlinie na podstawie obrad tegor. zjazdu kobiecego. Przedewszystkiem gorset ma być potępionym a suknia tak skrojoną, aby nie służyła do zamiatania ulic i pomnażania suchotników.

Przestrogi i rady.

Korzystaj z pory roku! W obecnej porze owocowej nikt nie powinien zapominać, że najlepszym teraz pokarmem są jabłka, gruszki, śliwki itp. owoce. Soki w owocach są prawdziwemi lekarstwami, a należyte spożywanie owoców ma na ustrój nasz wpływ podobny do sezonowania w miejscu kąpielowem. Mianowicie powinni rodzice dziatkom swym owocu nie poskąpiać. Badania zrobione uprawniają bowiem do przypuszczenia, że człowiek pierwotnie jedynie tylko owocami się odżywiał. Różnorodne częste choroby naszego wieku są przeważnie spowodowane nienaturalnem odżywianiem się; powinien zatem każdy z djetą owocową na prawdę się zaprzyjaźnić.

Środek anonsowy. W pewnem piśmie górnoszląskiem ogłasza p. L. z Lipska, że gotów jest każdemu cierpiącemu na nerwy podać środek na pewno skutkujący. Na zapytanie nadsełanym bywa jako odpowiedź list hektografowany, w którym zachwalają tz. Nervenfluidum Dra. Dressla. Wkrótce potem nadsyła pewien kupiec R. broszurkę zachwalającą jeszcze bardziej owe fluidum. Srodek ten wedle orzeczenia znawców nie jest niczem innem jak spiritusowym wyciągiem rośliny znanej Pomornik czyli Tranek górny (Arnica montana) z domieszką mentholu (składnika mięty). Ponieważ cena buteleczki próbnej wynosi 4 Marki, a większej 6 Mk., dlatego wydaje się to być środkiem obliczonym w pierwszym rzędzie na wzmocnienie u sprzedających tego, co się dziś zwykle nazywa „nervus rerum" tj. pieniądze (u nas to nerw niestety bardzo nadszarpany!). Dobrze by zatem było, aby pisma nasze podobnych ogłoszeń nie przyjmowały.

Jazda na kole wobec zdrowia. O ile z jednej strony wielce korzystny wpływ jazda na kole mieć może na zdrowie, o tyle z drugiej szkodliwem stać się może nadużywanie jej a mianowicie forsownie szybkie pędzenie na kole, do czego urządzane dziś tak często wyścigi szczególnie się przyczyniają. Wedle rozumnych orzeczeń lekarskich nie powinien kolarz w godzinie więcej jak 12 kilom. (około jednej trzeciej mili) przebywać. Ostrzeżenie to nader ważne, gdyż łatwo jest kolarzowi choć tylko początkującemu na lekkiem kole i na dobrej drodze a przy korzystnym wietrze przepędzić w godzinie 25 km. O ile zaś pęd taki niekorzystny dla zdrowia, wnosić można stąd, iż ilość uderzeń serca w minucie dochodzi do 150 uderzeń już przy 14 do 16 km. szybkości na godzinę. Czynność taka serca jest bezsprzecznie za wielka. Kto by chciał w godzinie więcej jak 12 km

ujeżdżać, ten powinien bardzo metodycznie i codziennie się trenować; kto zaś potem przez kilka dni wcale koła nie dosiadł, powinien rozpoczynać jazdę znowu tylko w powolnem tempie.

Na zasuszenie ran poleca rosyjski lekarz dr. Paszkow jako wyborny, szybko krwawiącą ranę tamujący środek popiół ze świeżo spalonego płótna lub też bawełnianej tkaniny. Popiół posypany na ranę zasklepia ją, tworząc na niej strupek, pod którym rana szybko się goji. Ponieważ wymieniony środek nie może zawierać żadnych zakaźnych własności, nie wywołuje przeto zapaleń, ani zajątrzeń, i godnym jest polecenia w tych zwłaszcza wypadkach, w których nie można mieć zaraz lekarza, a kawałek płótna lub perkalu ma się pod ręką.

Morphium! ††† Przeciw bezsenności zastrzyknął sobie dr. med. Kurze w Planitz zwykłą (dozwoloną i zwykle przepisywaną!) dawkę trucizny morfium. Spał potem przez 2 dni, a następnie usnął na wieki nie odzyskawszy poprzednio przytomności. Przyrodniczy sposób leczenia posiada mniej niebezpieczne środki na bezsenność.

Zatrucie się gęsiną. — W tych dniach wydarzyło się w Berlinie znowu kilka przypadków zatrucia się gęsiem mięsem. Powinno to być przestrogą dla wszystkich, że mięso od chorych zwierząt jest dla człowieka ostrą trucizną. W naszych zwierzętach domowych wyrabiamy zaś sztucznie chorobę przez tuczenie ich; każde tuczone zwierzę, zarówno czyto świnia, wół lub gęś, znajduje się w stanie chorobliwym, a mięso od takich zwierząt jest dla ustroju naszego szkodliwem.

Rozpoznanie fałszowanego miodu. W roku bieżącym bartnicy nie są zadowoleni ze swych zbiorów a mianowicie z powodu chłodnego lata. Spodziewać się zatem można, iż zaczną obecnie częściej fałszować ów szlachetny produkt pszczelny, który w miarę użyty, tak dla chorych jak dla zdrowych nie tylko pokarmem, ale także znakomitem lekarstwem być może. Fałszowany miód trudno jest poznać, gdyż tak kolor jak smak mogą nas mylić. Najprostszym i stosunkowo najpewniejszym sposobem zbadania jest próba wyskokowa: Do buteleczki wpuszcza się łyżkę miodu płynnego (nie scukrzonego) i nalewa na to 3 łyżki wyskoku (spiritusu czystego czyli alkoholu); potrząsłszy należycie buteleczkę, ustawia się ją spokojnie na kilka godzin. Gdy po tym czasie na dnie utworzył się osad, w takim razie miód jest prawdopodobnie fałszowany; czysty miód bowiem rozpuszcza się w wyskoku zupełnie.

Kolor ubioru dla osób pielęgnujących chorych. Czarny kolor daleko łatwiej chwyta wszelkie wypociny i wyziewy chorego i może być rozsadnikiem zarazków. Można przekonać się o tem bardzo łatwo. Poddajmy oba kolory wpływowi dymu tytuniowego przez 5 minut, a spostrzeżemy, że czarny o wiele więcej czuć zapachem nikotyny, aniżeli biały i że czarny dłużej ten zapach w sobie zatrzymuje. Jest to na pozór drobna okoliczność, ale w praktyce ma wielkie znaczenie, jak w ogóle wszystko, co się zdrowia ludzkiego tyczy.

Rozmaitości.

— Alkohol i wpływ jego na zdrowie. Interesujące szczegóły o szkodliwym wpływie alkoholu na życie ludzie, nawet i wtenczas, gdy go się używa w miernej ilości, ogłasza świeżo James White w Londynie. Zadał on sobie wiele pracy i postarał się o zapiski rozmaitych angielskich stowarzyszeń zabezpieczenia na życie. Zabezpieczonych podzielił na dwie klasy, a mianowicie na takich, którzy używali napojów alkoholicznych i takich, którzy zupełnie się od nich wstrzymywali. Z pierwszego działu umarło w przeciągu 29 lat 8677 osób, przewidywano zaś 8836 wypadków śmierci, podczas kiedy z drugiego działu przewidywano 6186 wypadków śmiertelnych, umarło zaś w rzeczywistości tylko 4386 osób. Dalej z 1000 osób drugiej klasy 590 doczekało się

65, lat natomiast z 1000 osób, które mniej lub więcej używały napojów alkoholicznych, tylko 453 dosięgły tego wieku. Widoczne więc z tego zestawienia, że 138 osób zawdzięcza wcześniejsze zejście ze świata w tym przypadku napojom alkoholicznym. Wobec tak wymownych liczb powinni wszyscy, którzy pragną dłużej żyć na świecie, powstrzymać się zupełnie od używania alkoholu, zadawalając się napojami, które nie wpływają szkodliwie na zdrowie.

Najstarszą osobą w Berlinie jest wdowa Charlota Brehmer (Kastaniem Allee 40). W lutym rb. ukończyła 102 rok życia. Siedm miesięcy od niej młodszym jest szewc Prenzler.

Alkohól w Belgii. Revue scientifique roztacza przerażający obraz szerzenia się alkoholizmu w Belgji. Na 6 miljonów mieszkańców posiada kraj ten 115.104 szynków. Komsumcja alkoholu wynosi 80 milionów litrów rocznie. Napojów wychodzi tu w ogóle za sumę 1,300.000 fr. dziennie, co wynosi rocznie około pół miljarda franków. Rocznie przypada 25.000 ofiar alkoholizmu. Stwierdzono nawet, że w Brukseli przeszło 80 procent wypadków śmierci, w szpitalach tamtejszych dotyczy chronicznych alkoholików. Obecnie, według obliczeń kilku senatorów, konsumcja wzrosła do niebywałej cyfry 12 litrów na głowę.

U nas przedstawia się sprawa opilstwa nie o wiele lepiej: Na każdą bowiem głowę albo raczej na każdy żołądek przypadu przeszło 13 litrów gorzały, 10 i pół l. piwa a 6 i pół l. wina — zwykle fałszowanego.

Polityka lekarzą. Profesor dr. Liebermeister w Tybindze mówił niedawno na kongresie jubileuszowym, na cześć jego urządzonym, o „polityce" lekarza, i zapatrywania swoje w tej kwestji streścił jak następuje: 1) Lekarz, kogolwiek ma w kuracji, powinien zawsze myśleć tylko o tem, co można zrobić dla dobra pacjenta, a nie zwracać uwagi na rolę, jaką on przytem odgrywa, a także i na to, czy zyska wdzięczność za swoje usiłowania. 2) Przy łóżku każdego chorego lekarz winien unikać nawet pozoru, że umie i rozumie więcej niż w istocie, chociaż, wobec dzisiejszej konkurencji, kiedy oszuści mają drogę ułatwioną, ciężko jest pozostać wiernym zasadzie, że „uczciwość zaprowadzi najdalej". 3) Lekarz winien zawsze strzedz się od łudzenia siebie samego i poprawiać siebie ścisłemi cyframi, jakich mu dostarczają wagi, termometr, statystyka itd., a nadto mikroskop. Każde wyleczenie jest wyleczeniem za sprawą przyrody. Bez jej poparcia lekarz nie opanuje żadnej choroby. Gdy zdarzy się rana od przecięcia, lekarz może jej brzegi dopasować sztucznie, ale nie zdoła stworzyć ani jednej z owych komórek granulacyjnych, które usuwają ciągłość rozdziału. 5) Medyk nie powinien ufać środkom leczniczym. Bo podobnie jak nóż tylko w ręku zręcznego chirurga przynosi korzyść, tak też dzieje się z lekarstwami. Każdy może je poznać, ale odpowiednie zastosowanie jest trudne. Ostatni punkt zapatrywania wyraził mówca w wierszu: Nec medicamentis confidere, sed therapiae. (Nie lekarstwom ufać, ale tylko leczeniu). 6) Na wdzięczność lekarz nie powinien liczyć; albowiem więcej jej doznaje od tych, od których jej się nie spodziewał.

Olejek różany jest jednym z najdroższych artykułów, a jednak cena jego idzie jeszcze w górę. W r. 1891 kilogram kosztował 600 marek, obecnie 800 marek. Tegoroczny świetny urodzaj róż w Kazantyku na Bałkanach pociągnie może za sobą spadek ceny do 650 marek. Zbiór tegoroczny jest o 40 procent lepszy od zeszłorocznego, ponieważ chłód sprzyjał zbiorom, więc włościanie zdążyli zebrać wszystkie róże, które w czasie upałów prędko więdną. Dzięki chłodowi można było destylację odbywać powolniej a więc lepiej.

Drukiem „Gazety Polskiej w Berlinie"